



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

AUDIENCJA GENERALNA

*Plac Świętego Piotra
Środa, 23 października 2024 r.*

[Multimedia]

Poniższy tekst zawiera również nieprzeczytane fragmenty, które jednak należy rozumieć jako wygłoszone.

Cykl katechez. Duch i Oblubienica. Duch Święty prowadzi Lud Boży do Jezusa, naszej nadziei.
10. *„Duch Święty darem Boga”. Duch Święty i sakrament małżeństwa.*

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Poprzednim razem wyjaśniliśmy, co głosimy o Duchu Świętym w wyznaniu wiary. Refleksja Kościoła nie zatrzymała się jednak na tym krótkim wyznaniu wiary. Jest ona kontynuowana, zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie, poprzez dzieła wielkich Ojców i Doktorów Kościoła.

Dzisiaj, w szczególności, chcielibyśmy podjąć kilka wątków doktryny o Duchu Świętym, która rozwinęła się w tradycji łacińskiej, aby dostrzec, jak rzuca światło na całe życie chrześcijańskie, a zwłaszcza na sakrament małżeństwa.

Głównym twórcą tej doktryny jest św. Augustyn, który rozwinął doktrynę o Duchu Świętym.

Wychodzi on od prawdy, że „Bóg jest miłością” (1 J 4, 8). Zatem, miłość dotyczy kochającego, tego, który jest kochany i samą miłość, która ich łączy. W Trójcy Świętej Ojciec jest tym, który kocha, źródłem i początkiem wszystkiego; Syn jest tym, który jest kochany, a Duch Święty jest miłością, która ich łączy [1]. Bóg chrześcijan jest zatem Bogiem „jedynym”, ale nie samotnym; jego jedność jest jednością komunii, miłości.

W związku z tym niektórzy zaproponowali, aby nazywać Ducha Świętego nie „trzecią osobą” Trójcy Świętej w liczbie pojedynczej, ale raczej „pierwszą osobą liczby mnogiej”. Innymi słowy, jest On „My”, boskim „My” Ojca i Syna, więzią jedności między różnymi osobami [2], samą zasadą jedności Kościoła, który jest właśnie „jednym ciałem” powstałym z wielu osób.

Jak już powiedziałem, dzisiaj chciałbym zastanowić się z wami w szczególności nad tym, co Duch Święty ma do powiedzenia rodzinie. Na przykład, co Duch Święty może mieć wspólnego z małżeństwem? Bardzo wiele, być może to, co jest najważniejsze, i spróbuję wyjaśnić dlaczego! Małżeństwo chrześcijańskie jest sakramentem wzajemnego dawania siebie w darze, sakramentem mężczyzny i kobiety. Tak pomyślał o tym Stwórca, gdy „stworzył [...] człowieka na swój obraz [...]: stworzył ich mężczyzną i niewiastą” (Rdz 1, 27). Para ludzka jest zatem pierwszym i najbardziej podstawowym urzeczywistnieniem komunii miłości, jaką jest Trójca Święta.

Małżonkowie powinni również tworzyć pierwszą osobę liczby mnogiej, „my”. Trzeba stawać wobec siebie jako „ja” i „ty” i stawać przed resztą świata, w tym przed dziećmi, jako „my”. Jak pięknie, gdy słyszymy matkę mówiącą do swoich dzieci: „ojciec twój i ja...”, jak Maryja powiedziała do Jezusa, gdy odnaleźli Go w wieku dwunastu lat w świątyni, nauczającego Uczonych (por. Łk 2, 48), i słysząc ojca mówiącego: „twoja matka i ja”, jakby byli jednym. Jak bardzo dzieci potrzebują tej jedności – taty i mamy razem – jedności rodziców i jakże bardzo cierpią, gdy jej brakuje! Jak bardzo cierpią dzieci ojców, którzy odchodzą, jakże one cierpią!

Aby jednak małżeństwo odpowiadało temu powołaniu, potrzebuje wsparcia Tego, który jest Darem, a raczej Dawcą *par excellence*. Tam, gdzie wkracza Duch Święty, odradza się zdolność dawania siebie. Niektórzy Ojcowie Kościoła twierdzili, że Duch Święty, będąc wzajemnym darem Ojca i Syna w Trójcy Świętej, jest również przyczyną radości, która panuje między nimi, i mówiąc o tym nie bali się używać obrazu gestów właściwych życiu małżeńskiemu, takich jak pocałunek i przytulenie [3].

Nikt nie twierdzi, że taka jedność jest celem łatwym do osiągnięcia, a już na pewno nie w dzisiejszym świecie; ale taka jest rzeczywistość, jaką zamierzył Stwórca, a zatem leży to w ich naturze. Oczywiście, łatwiejszym i szybszym może wydawać się budowanie na piasku niż na skale, ale przypowieść Jezusa mówi nam, jaki jest tego rezultat (por. Mt 7,24-27). W tym przypadku nie potrzebujemy nawet przypowieści, ponieważ konsekwencje małżeństw budowanych na piasku są niestety widoczne dla wszystkich, a cenę płacą głównie dzieci. Dzieci

cierpią z powodu separacji lub braku miłości rodziców! O wielu małżonkach trzeba powtórzyć to, co Maryja powiedziała Jezusowi w Kanie Galilejskiej: „Nie mają wina” (J 2, 3). Duch Święty jest tym, który nadal dokonuje, na poziomie duchowym, cudu, którego Jezus dokonał wówczas, a mianowicie przemienia „wodę przyzwyczajenia” w nową radość bycia razem. Nie jest to pobożne złudzenie, lecz to, co Duch Święty uczynił w bardzo wielu małżeństwach, kiedy małżonkowie postanowili Go przyzywać.

Dlatego nie byłoby źle, gdyby oprócz informacji prawnych, psychologicznych i moralnych, które są przekazywane podczas przygotowania narzeczonych do małżeństwa, pogłębiano to „duchowe” przygotowanie; to Duch Święty tworzy jedność. „Między męża i żonę nie wkładaj palca”, mówi włoskie przysłowie. Ale jest „palec”, który należy włożyć między męża i żonę, a jest to właśnie „palec Boży”: to znaczy Duch Święty!

Pozdrowienie

Pozdrawiam serdecznie wszystkich Polaków. Wczoraj wspominaliśmy w liturgii św. Jana Pawła II. Był on, jak powiedziałem podczas jego kanonizacji, Papieżem rodzin. Wam Polakom stale przypominał, że rodzina musi być Bogiem silna. Prośmy o moc Ducha Świętego dla wszystkich rodzin. Niech odradza w nich zdolność dawania siebie i radość z bycia razem. Z serca wam błogosławię.

Apel

Bracia i siostry, módlmy się o pokój! Dziś wczesnym rankiem otrzymałem statystyki dotyczące zabitych w Ukrainie: to straszne! Wojna jest bezlitosna; wojna jest porażką od samego początku. Módlmy się do Pana o pokój, aby dał pokój wszystkim, nam wszystkim. I nie zapominajmy o Mjanmie; nie zapominajmy o Palestynie, która cierpi z powodu nieludzkich ataków; nie zapominajmy o Izraelu i nie zapominajmy o wszystkich narodach, które są w stanie wojny.

Jest jedna liczba, bracia i siostry, która musi nas przerażać: inwestycjami, które dają dziś największy zysk są fabryki broni. Zarabianie pieniędzy na śmierci! Módlmy się o pokój, wszyscy razem.

Streszczenie katechezy Ojca Świętego

W kolejnej katechezie o Duchu Świętym była mowa o Jego roli w małżeństwie. Duch Święty jest miłością łączącą Ojca i Syna. Jest boskim „My” Ojca i Syna. Bóg jest Bogiem jednym, ale nie samotnym. Urzeczywistnieniem takiej komunii miłości jest małżeństwo. Również małżonkowie powinni stawać wobec siebie jako „ja” i „ty”, a wobec świata, w tym przed dziećmi, jako „my”. Jak pięknie, gdy słyszymy matkę mówiącą do dzieci: „ojciec twój i ja...”, tak jak Maryja powiedziała do 12-letniego Jezusa. Jak bardzo dzieci potrzebują tej jedności rodziców i jakże bardzo cierpią, gdy jej brakuje! To Duch Święty uzdalnia do dawania siebie i obdarza małżonków nową radością z bycia razem. Doświadcza tego wiele małżeństw otwartych na działanie Ducha Świętego.

[1] Por. *O Trójcy Świętej*, VIII, 10,14, tłum. M. Stokowska, Poznań, 1962, str. 276.

[2] Por. H. Mühlen, *Una mystica persona. La Chiesa come il mistero dello Spirito Santo*, Città Nuova, 1968.

[3] Por. Św. Hilary z Poitiers, *O Trójcy Świętej*, II,1; Św. Augustyn, *O Trójcy Świętej*, VI, 10,11. tłum. M. Stokowska, Poznań, 1962, str. 235-36.

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana